

Józef Tymanowski

Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski

Stosunki polsko-rosyjskie i perspektywy ich zmiany

Stosunki polsko-rosyjskie należą do tych problemów badawczych, które zwykło określać się mianem trudnych. Wielu analityków, politologów jak również zwykłych obywateli zadaje sobie obecnie pytanie czy stosunki te mogą być dobre? Czy ze względu na uwarunkowania geopolityczne i historię wzajemnych relacji skazani jesteśmy na nieustanny konflikt? Na te m.in. pytania próbuje odpowiedzieć w swojej najnowszej monografii „O Rosji inaczej” Andrzej Walicki, który uważa, że stosunki pomiędzy Polską a Rosją mogą być dobre. Nie mamy przecież ani sporów granicznych, ani problemów z polską mniejszością narodową w Rosji, a także rosyjską w Polsce; mamy również pomyślne warunki do utrzymywania i rozwijania korzystnej współpracy gospodarczej, a nawet politycznej. Jednak jak zauważa przywołany wcześniej badacz poprawa relacji może nastąpić dopiero wówczas, gdy:

- przestaniemy postrzegać Rosję jako niezmiennego historycznego wroga, a siebie samych jako obrońców Europy przed wciąż podobno aktualnym zagrożeniem rosyjskim;
- dostrzeżemy możliwość potraktowania Rosji jako rezerwowej siły Europy oraz konstruktywnego włączenia Polski w proces budowania mostów między Unią Europejską a Rosją.

Taka zmiana będzie w optyce przywoływanego autora korzystna dla integracji europejskiej, a jednocześnie wręcz niezbędna dla okcydentalizacji Rosji, na której powinno nam zależeć. W rezultacie jak wskazuje A. Walicki znaczenie i prestiż Polski natychmiast się zwiększy tak w oczach Rosjan, jak i naszych zachodnich partnerów⁹².

Wydaje się jednak, że powyższe refleksje w zbyt małym stopniu uwzględniają obecny stan świadomości historycznej i politycznej polskiego społeczeństwa. Trzeba pamiętać, że dla wielu Polaków Rosja kojarzy się z zaborczym imperium, które czyniło wszystko, aby unicestwić nie tylko polski naród, ale również jego kulturę i wkład w rozwój europejskiej cywilizacji. Ponadto dość często się zdarza, że Polacy nie bardzo odróżniają politykę uprawianą przez ZSRR, którego już nie ma i który został rozwiązany przy znacznym udziale Rosji, od polityki współczesnego państwa rosyjskiego.

Należy zauważyć również, że znaczna część funkcjonujących w Polsce poglądów na temat Rosji i jej znaczenia we współczesnej Europie z reguły nie uwzględnia realiów. Przy czym jak przekonuje Bronisław Łagowski trzeba rozróżnić politykę antyrosyjską i rusofobię. Ta pierwsza jak podkreśla wspomniany naukowiec może zawierać element racjonalnej kalkulacji, trafnej lub błędnej, (zależy to w znacznej mierze od intelektualnej sprawności rządzących). Rusofobia natomiast jako irracjonalne uprzedzenie, pełne lęków i ślepej wrogości,

⁹²A. Walicki, *O Rosji inaczej*, Warszawa 2019, s. 109.

utrudnia dostosowywanie polityki do zmiennych warunków zewnętrznych i wewnętrznych. Obecnie wrogość do Rosji nasila się od dłuższego czasu i nic nie wskazuje na to, że może nastąpić w tej sferze umiarkowanie. Przeciwnie, może dojść (choć trudno się z tym pogodzić) do jeszcze większej eskalacji niechęci. Przykładem jest sprawa Krymu która nie wstrząsnęła polskimi politykami w zakresie myślenia strategicznego lecz dała im tylko okazję do wmieszania się w konflikt zbrojny, o którym nikt nie wie, jak kiedy oraz z czyją szkodą się zakończy⁹³.

Po wydarzeniach na Krymie w 2014 roku relacje polsko-rosyjskie stały się jeszcze bardziej ograniczone można by nawet powiedzieć, że zamrożone. Anektując Krym Rosja złamała prawo międzynarodowe, określone przez Kartę ONZ, Akt Końcowy KBWE/OBWE czy zobowiązania zawarte w Paryskiej Karcie Nowej Europy. Jednak z punktu widzenia tego państwa nie inaczej zachowuje się Zachód. Na przykład w 1999 roku USA naruszyły prawo międzynarodowe i bez zgody Rady Bezpieczeństwa dokonały interwencji zbrojnej w Kosowie. Podobnie stało się w Iraku w 2003 roku. Nałożone przez Unię Europejską sankcje na Rosję po zajęciu Krymu nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Unia Europejska wdrożyła kilka działań wpisujących się w katalog sankcji inteligentnych: środki dyplomatyczne, sankcje indywidualne (zamrożenie aktywów i ograniczenie podróży), restrykcje w stosunkach gospodarczych z Krymem i Sewastopolem, restrykcje gospodarcze i sankcje indywidualne we współpracy gospodarczej z Rosją.

Okazuje się jednak, że sankcje rozbudziły w Rosjanach jeszcze silniejsze poczucie jedności narodowej, graniczące z nacjonalizmem. Powszechne są opinie, iż ułatwiły one Władimirowi Putinowi zmobilizowanie wokół siebie społeczeństwa oraz określonych elit politycznych⁹⁴. Warto przypomnieć w tym miejscu statystykę dotyczącą skali poparcia prezydenta W. Putina która jest niezwykle wymowna. Według niezależnych badań w roku 2014, po aneksji Krymu, popularność prezydenta FR w społeczeństwie wynosiła 81,5%, co stanowiło około 18% wzrostu w stosunku do roku poprzedniego⁹⁵. Początek roku 2018 przyniósł utrzymanie pozycji lidera z poparciem na poziomie 82%. Taki sam odsetek społeczeństwa w 2018 roku uważało, że Rosji w polityce międzynarodowej należy się status supermocarstwa⁹⁶.

W konflikcie między Rosją a Polską oraz Unią Europejską, opowiadającymi się za liberalnym kierunkiem rozwoju wciąż istnieje możliwość wypracowania ram dialogu i porozumienia. Zarówno Rosja, jak i Polska, (każde według własnej wizji/strategii postępowania), dążą do osiągnięcia i zachowania tych samych wartości: stabilności, bezpieczeństwa i warunków do rozwoju. Jednak w praktyce politycznej stosunki polsko-rosyjskie ciągle znajdują się w fazie niezakończonego konfliktu, którego początek określa historia.

Warto przywołać w tym miejscu pogląd Michała Dobroczyńskiego, który przed laty stwierdził, że sprawą fundamentalną w stosunkach rosyjsko-polskich jest to, by młodsze generacje autentycznie posiadały ochotę na różnego rodzaju konstruktywne zetknięcia z możliwie licznymi przedstawicielami drugiej strony. W przeszłości kontakty wszelkiego typu

⁹³B. Łagowski, *Polska chora na Rosję*, Wrocław 2016, s. 8.

⁹⁴I. Yurgens, *The West vs. Russia: The Unintended Consequences of Targeted Sanctions* za: <http://russiancouncil.ru/en/analytics-and-comments/the-west-vs-russia-the-unintended-consequences-of-targeted-s/> (26.02.2020).

⁹⁵*Most Russians Think Putin Is Doing a Great Job As Support for Government and Parliament Plummets* za: <https://www.newsweek.com/most-russians-think-putin-doing-great-job-support-government-and-parliament-901086>, na podstawie analizy danych Levada Center Moscow, (28.02.2020).

⁹⁶Levada Center Moscow za: <https://www.levada.ru/en/2018/02/02/pride-and-patriotism-2/>, (23.07.2019).

były często obiektywnie wymuszone, przez funkcjonowanie państwa rosyjskiego jako zaborcy bądź też izolację od Zachodu w okresie funkcjonowania bloku wschodniego pod przywództwem ZSRR. Mimo tego jednak z reguły prowadziły one do dużej wzajemnej życzliwości lub nawet przyjaźni na gruncie wielu podobieństw charakterologicznych. Aktualnie kontaktów jest jednak niewiele, a informacje płynące ze środków masowego przekazu skromne i powierzchowne. Stąd zapewne sporo czasu musi upłynąć, nim dojdzie do szerokiego wzajemnego poznania i pogłębionego zbliżenia dwóch narodów⁹⁷.

Relacje Polski z Rosją po 1989 (podobnie zresztą jak z innymi sąsiadami) nabrały nowego kształtu i znaczenia. Uzyskanie przez Polskę suwerenności i niepodległości skłaniało nie tylko do szybkich działań, mających na celu zabezpieczenie tych wartości, ale przede wszystkim do refleksji nad wypracowaniem strategii bezpieczeństwa, która zapewniłaby bezpieczeństwo, stabilność i rozwój.

1. Uwarunkowania historyczne

Historycznie rzecz ujmując można wskazać, że Polska z Rosją już od przełomu XVI i XVII wieku konkurowała o prymat w przestrzeni europejskiej i rywalizację tę przegrała. Polityczna dominacja Rosji w Europie, która zaczęła się w okresie panowania Piotra I trwa nieprzerwanie do czasów współczesnych. Polskie elity polityczne, zwłaszcza te skupione w nurcie prawicowym, nie mogą się z tą dominacją pogodzić. O ile więc po 1991 roku były możliwości na budowanie nowych jakościowo relacji, to zwyciężyła „przeszłość” jako siła dominująca nad potrzebą kształtowania działań w duchu pragmatyzmu politycznego.

Geograficzna bliskość Rosjan i Polaków zbiega się z ich bliskością etnogenetyczną. Przy tym różnice interesów politycznych Państwa Moskiewskiego, a następnie Imperium Rosyjskiego i Rzeczypospolitej, ich ustroju państwowego (samodzierżawie- szlachecka demokracja), podobnie jak jeszcze wcześniej określone różnokierunkowe ciężenia odpowiednio do Bizancjum i Rzymu – centrum dwu kręgów kultury wewnątrznie zróżnicowanej cywilizacji europejskiej, a w związku z tym narastające od czasów późnego Średniowiecza międzywyznaniowe wyobcowanie (prawosławie – katolicyzm)- wszystko to rodziło nie tylko istotne różnice w narodowych kulturach i mentalności społeczeństw, ale też prowadziło do konfliktów we wszystkich sferach historycznego bytu etnicznie i geograficznie bliskich narodów⁹⁸.

Likwidacja Rzeczypospolitej przez Rosję wraz z Austrią i Prusami doprowadziła (wbrew dążeniu elity władzy, by „roztopić” Polaków w wieloetnicznym konglomeracie imperium) do zaostrzenia historycznej rosyjsko-polskiej konfliktowości, permanentnego fermentu (antyrosyjskiego wśród Polaków i antypolskiego wśród Rosjan), polskich powstań narodowych, każdorazowo dławionych z coraz większą bezwzględnością⁹⁹. Końcowym rezultatem siłowego rozwiązania problemu polskiego przez trzy imperia był ich rozpad i odzyskanie przez Polaków narodowej niepodległości w 1918 r. Cała dalsza rosyjsko-polska historia była kontynuacją poprzedniej: w specyficznej sytuacji XX w. (bolszewizm, faszyzm, druga wojna światowa) kolejne próby rozwiązania polskiego problemu drogą przemocy (wojna sowiecko-polska 1919-1920, pakt Ribbentrop-Mołotow i wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium Polski 17 września 1939 r. Następnie zbrodnia katyńska, masowe represje i

⁹⁷ M. Dobroczyński, *Polacy i Rosjanie w międzynarodowych przemianach nowej ery* [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie*, Toruń 2008, s. 13.

⁹⁸ A. Lipatow, *Stereotypy percepcji narodowej*, [w:] *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, Toruń 2005, s. 103.

⁹⁹ A. Nowak, *Między caratem a rewolucją*, Warszawa 1994; H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej (1856-1866)*, Kraków 2001.

deportacje Polaków w głąb ZSRR, jałtańskie porozumienie i czasy „obozu socjalistycznego”) które doprowadzały do różnych form narodowego sprzeciwu przeciw Rosjanom. Sekwencja wydarzeń czerwca 1956 r., marca 1968 r., grudnia 1970 r., czerwca 1976 r., utworzenie „Solidarności” w 1980 r. masowy sprzeciw w czasie stanu wojennego zakończyła się upadkiem reżimu, siłą narzuconego Polakom ze strony ZSRR oraz odzyskaniem suwerenności państwowej w 1989 r.¹⁰⁰. Ten powyżej naszkicowany negatywny ciąg wydarzeń we wspólnej historii powoduje, że proces pojednania między Polakami a Rosjanami obarczony jest zaszłością, które blokują normalizację i współpracę dla wspólnych wartości, jakimi są bezpieczeństwo, stabilizacja i rozwój państw. Przy czym to nie społeczeństwa (które w relacjach dwustronnych wykazują się względną poprawnością), ale przede wszystkim elity polityczne i naukowe powinny szukać skutecznych środków prowadzących do normalizacji wzajemnych stosunków.

Polacy i Rosjanie to dwa narody słowiańskie i chrześcijańskie od wieków żyjące obok siebie, których podobieństwo mentalne wydaje się być oczywiste jednak często nie mogły one znaleźć wspólnej drogi. Wojny, wzajemne pretensje, uprzedzenia oraz niezrozumienie i ponad czterdziestoletnie przymusowe podporządkowanie Związkowi Radzieckiemu sprawiły, że również współcześnie kontakty polsko-rosyjskie nie są takie jakie powinny być między sąsiadami. Po części wynika to z tego, o czym pisał Nikołaj Bierdziejew, że narody pokrewne i bliskie są mniej skłonne zrozumieć się nawzajem i bardziej wobec siebie są niechętne niż narody dalekie i obce.(...) Nikt nie jest równie obcy i niezrozumiały jak swój, bliski¹⁰¹. W podobny sposób rzecz ujął Czesław Miłosz pisząc, że „Polacy i Rosjanie nie lubią się, albo ściślej mają dla siebie wszelkie nieprzychylnie uczucia, od pogardy do nienawiści, co nie wyklucza niejasnego wzajemnego pociągu, ale zawsze naznaczonego nieufnością”¹⁰².

Inny wybitny znawca stosunków polsko-rosyjskich Andrzej Drawicz wskazywał, że Polska i Rosja są skazane na pozostawanie w chłodnych stosunkach, kto wie, czy nie przez długie dekady, a nawet stulecia¹⁰³. Ile trzeba było lat na przykład, aby zapomnieć, iż Szwedzi byli najeźdźcami? Mając świadomość sprzeczności interesów, trzeba zatem przyjmować, że konfliktowość w stosunkach wzajemnych będzie niejako ich cechą naturalną. W wielu kręgach politycznych polskiej prawicy utrzymuje się przekonanie, że „Rosja rządzona twardą ręką Władimira Putina nie potrzebuje pojednania z Polską”¹⁰⁴. Proponuje się nawet, aby to strona rosyjska jako pierwsza wyszła z inicjatywą pojednania z Polską. Odnosi się też wrażenie, że politykom polskim spod znaku prawicy bardziej zależy na utrzymaniu stałych napięć w stosunkach z Rosją. Wtedy bowiem mogą wykazać się różnego rodzaju spektakularnie nagłaśnianymi inicjatywami w ramach reagowania na doraźne wyzwania czy zagrożenia. Spokój i stabilność wymagają natomiast żmudnej pracy, której efekty wcale nie muszą być tak medialne. Poza tym pojednanie zamyka drogę rozmaitym „harcownikom” politycznym, którzy Rosję postrzegają jako obiekt ciągłej krytyki. Wyznaje to bez zahamowań jeden z publicystów „Rzeczpospolitej” pisząc „Im głębiej będziemy brnąć w polsko-rosyjskie pojednanie, tym trudniej będzie nam krytykować Kreml, kiedy nadejdzie taka potrzeba”¹⁰⁵. Nieufność po polskiej stronie wynika nie tylko z faktycznej asymetrii, ale także z braku równorzędnego postrzegania i traktowania Polski przez polityków kremlowskich. Podejrzewa się ich o

¹⁰⁰ A. Liptow, *op.cit.*..., s. 105.

¹⁰¹ N. Bierdziejew, *Russkaja i polskaja dusza*, „Utro Rossiji” 25 marca 1996, nr 85; A. de Lazari, *Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Solżenicyna), Materiały do „katalogu” wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, Warszawa 2004, s.147.

¹⁰² Cz. Miłosz, *Rodzina Europa*, Kraków 2001, s. 151.

¹⁰³ A. Drawicz, *Przewartościowanie Rosji w polityce III Rzeczypospolitej*, [w:] *Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, Warszawa 1997, s. 57.

¹⁰⁴ M. Magierska, *Polityka dwóch fortepianów*, „Rzeczpospolita” „Plus Minus” z 26-27 marca 2011 r.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

instrumentalizm, o „falszywe” gesty ze względu na rozgrywanie interesów Rosji w Unii Europejskiej i w stosunkach z USA¹⁰⁶.

Niezależnie od wszystkich podejrzliwości z polskiej strony, prawdą jest, że im lepsze będą relacje polsko-rosyjskie, tym mniej zakłopotania będzie wywoływać w Unii Europejskiej polska rusofobia. Im lepsze będą stosunki Polski z Rosją, tym większy wpływ polska polityka będzie wywierać na politykę wschodnią UE. Rozwiązując samodzielnie swoje problemy z Rosją, Polska nie będzie obarczać nimi unijnej agendy i nie będzie stawiać wielu państw zachodnioeuropejskich w niezręcznej sytuacji. Polska powinna zatem przyłączyć się do tego stanowiska reprezentowanego w UE, które postrzega Rosję jako nieodłączny element wspólnoty europejskiej. Zamiast polityki konfrontacyjnego „powstrzymywania”, należy dążyć wspólnym wysiłkiem unijnym do oplatania rosyjskiego „niedźwiedzia” wieloma trwałymi współzależnościami, obejmując równoległe oddziaływaniem Unii także na inne państwa – Ukrainę, Mołdawię, Gruzję i Białoruś. Pozwoli to w dłuższej perspektywie ograniczyć wpływy Rosji na ich obszarze oraz włączyć je do systemu europejskich norm i instytucji, co sprzyjać będzie perspektywicznej integracji¹⁰⁷. W interesie Polski jest, aby relacje z Rosją były w miarę poprawne, bo tylko w takim przypadku jest możliwe zbudowanie jej silnej pozycji w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, której znaczenie geopolityczne jest istotne zarówno dla Zachodu, jak i dla Rosji. Z reguły w stosunkach międzynarodowych uważa się, że państwo skonfliktowane z sąsiadem/sąsiadami jest niezdolne do kreowania stabilności i rozwoju. A przecież Polska ma ambicje być znaczącym, jeśli nie najważniejszym kreatorem wschodniej polityki Unii Europejskiej.

Jak przekonuje Bronisław Łagowski „problemem polskiej „polityki” wschodniej nie jest jej misyjność, ekshumowany prometeizm czy ciemny, irracjonalny napęd ani służalczość wobec Ameryki, wyprzedzająca życzenia. Wszystko to można znieść. Najgorsze jest to, że tej „polityce” brakuje analizy rzeczywistości, odniesionej do realnego interesu narodowego. Tak jak przed wiekiem Polska kultywuje „rozmyślną ignorancję” w stosunku do Rosji. Niezdolność i niechęć zobaczenia faktów takimi, jakimi one są, nadmiar ocen, przewaga trybu postulowanego nad opisem, zupełne pomijanie punktu widzenia drugiej strony, odrzucanie z góry racji, jakie druga strona mogłaby mieć za sobą; do tego dochodzi pyszałkowatość zwalnająca z obowiązku uzasadnienia pewników, jakie się rzekomo posiada, itp. przywary moralne i intelektualne składające się na polską mentalność zbiorową i nadającą karykaturalną treść „polityce” wschodniej. Ta „polityka” nas ośmieszy prędzej czy później i oby tylko na ośmieszaniu się skończyło”¹⁰⁸. Słowa bardzo jednoznaczne, ale i słuszne, bo w polityce rzeczą najistotniejszą jest dbałość o własną rację stanu¹⁰⁹. Po 1989 roku często mówiło się o strategii

¹⁰⁶ P. Kowal, *Miękki realizm*, „Nowa Europa Wschodnia” 2011, nr 2, s. 22-29.

¹⁰⁷ S. Bieleń, *Problem pojednania w stosunkach polsko-rosyjskich*, [w:] *Federacja Rosyjska w procesie demokratyzacji*, Warszawa 2011, s. 159.

¹⁰⁸ B. Łagowski, *Polska chora na Rosję*, Warszawa 2016, s. 75.

¹⁰⁹ Cechą charakterystyczną współczesnego polskiego myślenia politycznego o racji stanu jest jej pozytywna konotacja. W Polsce, inaczej niż w większości państw europejskich, pojęcie to jest traktowane z aprobatą i pietyzmem, funkcjonuje ono obok terminów: dobro wspólne oraz interes narodowy. Pojęcie racji stanu, przez stulecia nieobecne w języku polityki i polskiej myśli politycznej, pod koniec XIX wieku, a szczególnie w wieku XX zdobyła dużą popularność. O ile na Zachodzie termin ten był powszechnie kojarzony z makiawelizmem, władzą absolutną, przedkładaniem interesu państwa nad dobro obywateli lub uzasadnieniem niepraworządnych poczynań rządzących i de facto odszedł do lamusa, o tyle w III Rzeczypospolitej był traktowany jako wartość. Swoistość polskiego pojmowania interesu państwowego wynikała zapewne ze specyfiki państw Europy Środkowej i Wschodniej, które odzyskały suwerenność (jeden z głównych składników racji stanu) po 1989 r. wyzwalać się spod zależności od Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W regionie znaczenie

w relacjach z państwami wschodnimi a zwłaszcza z Rosją. Zasadniczym kierunkiem oddziaływania na kraje wschodnie była promocja zachodniej demokratycznej aksjologii, która w mniemaniu zarówno Polski, jak i państw Zachodu, miała stworzyć warunki do kształtowania demokratycznego ładu w państwach postradzieckich. Założenie było słuszne, ale wykonanie okazało się mało skuteczne. Współcześnie istnieje zatem pilna potrzeba wypracowania nowej strategii działania w stosunkach z Rosją, w której uwzględniono by nową sytuację geopolityczną. Sąsiedztwo zobowiązuje Polskę do poszukiwania różnych dróg, które stworzyły by warunki do współpracy nie tylko politycznej, ale przede wszystkim gospodarczej i kulturowo-społecznej oraz wspólnego podjęcie badań historycznych mających na celu obiektywną naukową ocenę wydarzeń zakłócających współczesne relacje Polski i Rosji.

2. Konfliktowość we wzajemnych relacjach

W różnych formach przekazu bardzo często pokazuje się współczesną Rosję, jako podmiot wywierający negatywny wpływ na ład międzynarodowy i stanowiący znaczące zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy wydaje się być konfliktowość w naszych wzajemnych relacjach.

Przed podjęciem dalszych analiz wymienionego powyżej aspektu stosunków polsko – rosyjskich pożądanym zabiegiem jest scharakteryzowanie pojęcia konfliktu. Z konfliktem mamy do czynienia wówczas, kiedy jedna grupa ludzi posiadająca określoną tożsamość – etniczną, językową, kulturową, religijną, socjoekonomiczną, polityczną itp. świadomie przeciwstawia się innej grupie lub innym grupom ze względu na to, że grupy te posiadają lub wydaje się, że posiadają – interesy sprzeczne z interesami tej grupy¹¹⁰. Znany socjolog Lewis A. Coser definiuje konflikt jako walkę o wartości i prawa do takich ograniczonych dóbr jak: status, siła, zasoby, w której celem jest zneutralizowanie, osłabienie lub wyeliminowanie przeciwników¹¹¹. Podobną definicję sformułowali Joseph S. Himes, Otomar J. Bartos i Paul Wehr podkreślając, iż istotą konfliktu może być chęć osiągnięcia sprzecznych celów i/lub wyrażenie wrogości wobec innych aktorów społecznych, natomiast w rosyjskich opracowaniach naukowych związanych z tą kwestią zwraca się uwagę, że konflikt jest skrajną formą zaostrzenia sprzeczności¹¹².

Stosunki polsko-rosyjskie w dotychczasowym ciągu dziejowym kształtowały się zawsze w ścisłym związku z stosunkami ogólnoeuropejskimi, czy wręcz światowymi. Ich konfliktowość była często wykorzystywana nie tylko przez inne dynamicznie działające w polityce zewnętrznej państwa europejskie, ale nawet przez dalekie mocarstwa zamorskie, jak Stany Zjednoczone (poczynając od wojny secesyjnej) czy Japonię. W imię własnych interesów geopolitycznych niejednokrotnie blokowały one szansę wygaszania sprzeczności, m.in. wtedy, kiedy Polacy i Rosjanie przejawiali zamiar wzajemnego porozumienia. Co więcej potrafiły także rozniecać te sprzeczności, łudząc Polaków poparciem i pomocą w działaniach przeciw Rosji, kiedy służyło to ich własnym interesom. Niewiele z liczących się państw Europy nie uczestniczyło w tego rodzaju manipulacjach¹¹³. W tym kontekście teza autorstwa Andrzeja M. Zawiślaka, że Zachód wedle swoich potrzeb „albo używał nas jako siły dywersyjnej wobec

państwa narodowego i jego interesów było większe niż w Europie Zachodniej. J. Sanecka -Tyczyńska, *Racja stanu we współczesnej polskiej myśli politycznej 2001-2015*, Lublin 2018, s. 10-111.

¹¹⁰ J.E. Dougherty, R.L. Pfaltzgraff, Jr., *Contending Theories of International Relations: A Comprehensive Survey*, New York 1997, s. 179.

¹¹¹ L.A. Coser, *The Functions of Social Conflict*, London 1956, s.8.

¹¹² N.I. Doronin, *Mieżdunarodnyj konflikt. O burżuaznych teoriach konfliktu: kriticzeskij analiz metodologii issledowanii, Mieżdunarodnyje Otnoszenija*, Moskwa 1981, s. 31.

¹¹³ B. Rychlewski, *Polityczne uwarunkowania stosunków między społeczeństwami Polski i Rosji*, [w:] *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, Toruń 2005, s. 32.

Rosji, albo nakazywał nam pokornie znosić każdy rosyjski dyktat”¹¹⁴, zasługuje na uważne potraktowanie. Wskazuje bowiem na nader istotny element zewnętrznych uwarunkowań wpływających na kształtowanie się stosunków polsko-rosyjskich.

Współcześnie Polska będąca już ponownie częścią Zachodu (geograficznie zawsze nią była) w wymiarze politycznym oraz kulturowo- aksjologicznym może i powinna oddziaływać na Wschód (w którym znaczącą rolę odgrywa Rosja), w celu kształtowania stabilności, bezpieczeństwa i rozwoju tego obszaru. Problem w tym, że zarówno Zachód, jak i Rosja nieco inaczej rozumieją te trzy wyznaczniki, które stanowią fundament ładu europejskiego, ukształtowanego zarówno w procesie KBWE/OBWE, jak i Paryskiej Karty Nowej Europy z 1990 roku.

Niezwykle istotnym jest zatem, z punktu widzenia polskiej polityki wschodniej, aby w relacjach z Rosją realizować polski interes narodowy poprzez mądrą, pragmatyczną politykę, w której uwzględniano by interesy Zachodu, ale i Rosji. W tym miejscu wypada przypomnieć, że Zachód (w tym zwłaszcza UE, NATO i USA) już po rozpadzie ZSRR w 1991 roku widział potrzebę włączenia Rosji w orbitę przeobrażeń euroatlantyckich. Efektem tych działań było Porozumienie o Partnerstwie UE z Rosją w 1994 roku oraz ustanowienie Rady Rosja – NATO w 2002 roku. Należy jednak pamiętać, że rzeczywistość polityczna często ulega różnym przeobrażeniom powodowanym sytuacją geopolityczną czy wręcz nagłymi zmianami kursu w polityce państw. W związku z tym pożądanym działaniem polskiej dyplomacji powinno być realizowanie polskich interesów narodowych na gruncie znaczącego zaangażowania w strukturach europejskich i euroatlantyckich. Należy bowiem założyć, że poziom konfliktowości w relacjach polsko-rosyjskich, będzie w istotnym stopniu zależny od tego jak postrzegana będzie Warszawa w Waszyngtonie, Brukseli, Paryżu czy Berlinie. Nie jest to stwierdzenie odkrywcze, ale jak wykazuje praktyka polityczna bardzo trudne do zrozumienia przez część polityków.

Odnosząc się do płaszczyzn o charakterze konfliktogennym na poziomie relacji polsko-rosyjskich Anna Jach wskazuje na¹¹⁵:

1. Tradycję imperium, o którą toczą się spory, a która karmiona jest niezmiennie „upiorami przeszłości”.
2. Polską ideę prometejską - zaangażowania Polski w kształtowanie sceny politycznej obszaru znajdującego się pomiędzy wpływami polskimi i rosyjskimi: Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Gruzji czy państw bałtyckich. Przykładem takiej praktyki było wsparcie dla „kolorowych rewolucji”, jakie miały miejsce na obszarze poradzieckim, który uznawany jest przez FR za strefę jej żywotnych interesów. Działanie elit polskich wynika także, po pierwsze, z faktu pozostawiania największym państwem regionu Europy Środkowo-Wschodniej a po drugie, z przeświadczenia, że jako takiemu przysługuje mu prawo do oddziaływania na rozwój sytuacji w państwach sąsiednich.
3. Kulturę polityczną wywodzącą się z różnych tradycji. W Polsce, której najsilniejszym elementem świadomości narodowej utrwalonym w pamięci zbiorowej narodu jest wolność szlachecka, obca jest monopolizacja władzy. W Rosji natomiast pozycja monarchy została zdefiniowana jako jednowładztwo z elementami sakralizacji jego osoby. Stosunek cara do ludu i tradycji utożsamianej z prawosławiem najlepiej oddaje XIX - wieczna triada stworzona przez Siergieja

¹¹⁴ M. Zawiślak, *Polskie iluzje i szanse*, „Dziś” 1995, nr 10, s.10.

¹¹⁵ Jach, *Pamięć historyczna jako przejaw polonocentryzmu w spojrzeniu na historię relacji polsko-rosyjskich*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich*, Warszawa 2017, s. 132.

Uwarowa: „prawosławie, samodzierżawie, ludność”. Stąd wypływa wniosek o trwającym stale konflikcie, na poziom którego bez wątpienia oddziałują decyzje rządzących elit.

Musimy zatem uznać, że źródłem konfliktowości współczesnych stosunków polsko-rosyjskich są uwarunkowania historyczno-kulturowe, których zakres i charakter określają obecne ustroje prawno-polityczne zarówno w Polsce, jak i w Rosji. Trudno bowiem pogodzić demokrację z autorytaryzmem w praktyce działania. Rosja podobnie jak i Polska ukształtowane są aksjologicznie nie tylko przez historię, ale także przez czynnik geopolityczny, gospodarczy, społeczno-kulturowy a przede wszystkim przez fakt, że należymy do różnych systemów bezpieczeństwa i raczej trudno oczekiwać, abyśmy się zawsze rozumieli i nie różnili. Ale to nie znaczy, byśmy rozwijali „spiralę” nienawiści i konfliktów między naszymi państwami. Wprost przeciwnie, różne drogi rozwoju nie muszą oznaczać wrogości. Rosja znajduje się obecnie na etapie odbudowy pozycji mocarstwowej a Polska z kolei jako beneficjent systemu bezpieczeństwa europejskiego i euroatlantyckiego mogłaby znacząco oddziaływać na kształtowanie przestrzeni postradzieckiej w taki sposób, aby pozytywną rolę mogła w niej odgrywać zarówno Rosja, jak i państwa Zachodu.

Obecnie Polska potrzebuje skatalogowania problemów w stosunkach z Rosją, ustalenia środków i metod ich rozwiązania, wreszcie określenia priorytetów, które pozwoliłyby na zbudowanie strategii średniookresowej. Z perspektywy czasu widać, jak wyolbrzymiano pewne problemy w stosunkach wzajemnych, napięcia wokół „polityki historycznej”, gazociągu bałtyckiego czy zagrożeń imperialnych. Jak mało ważne okazały się spory historyczne na tle czekających Polskę przedsięwzięć dywersyfikacyjnych, związanych z uniezależnieniem się od rosyjskiej ropy i gazu ziemnego. Należy postawić pytanie, czy przedsięwzięcia te byłyby skuteczniejsze, gdyby polska polityka wobec Rosji była bardziej ugodowa, niż gdy jest bardziej krytyczna. W Polsce takie dylematy interesują niewielu¹¹⁶.

Warto w tym miejscu przytoczyć opinię Stanisława Stomma, który w 1990 roku napisał: „Za lat dziesięć, a może i pięć, Rosja zacznie znów odgrywać rolę mocarstwową. [...] Dlatego powinniśmy zachować rozsądną powściągliwość, nie mieszać się w konflikty wewnętrzne sąsiadów wschodnich, i uchwaj Boże, nie podsycać występujących tam antagonizmów. [...] Z Rosją nie mamy żadnych spraw spornych, ale można sztucznie tworzyć sytuacje konfliktowe, jeśli będziemy ingerować w sprawy sporne poza naszą granicą wschodnią”¹¹⁷. Niestety polityka wschodnia Polski po 1991 roku „zanurzyła” się w nierealne nurty i idee, które w konfrontacji z rzeczywistością polityczną traciły na znaczeniu. Zamiast budować pomost między Zachodem a Rosją, wykazując się nie tylko pragmatyzmem i mądrością, przez co należy rozumieć uwzględnianie interesów dwóch stron a nie tylko jednej, to Polska opowiadając się za wizją Jerzego Giedrojcia, permanentnie pogarszała swoje relacje z wielkim wschodnim sąsiadem.

Należy w tym miejscu przypomnieć jeden z istotnych incydentów, który zaważył na relacjach polsko-rosyjskich. Jak opisuje Andrzej Walicki Rosja zaprosiła polską delegację na uroczystość do Moskwy z okazji 50 rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej. Prezydent Lech Wałęsa odmówił wówczas przybycia na uroczystość i oświadczył, że premier Józef Oleksy będzie tam reprezentował wyłącznie siebie i bliskie sobie siły polityczne oraz że jego decyzja przyjazdu jest w istocie aktem zdrady politycznej, podobnym do Targowicy i zasługującym na osądzenie przez Trybunał Stanu. Tym samym Rosja została potraktowana jako formalny wróg Polski, mimo że w uroczystościach moskiewskich wziął udział prezydent

¹¹⁶ J.J. Wiatr, *Polska-Rosja: interes narodowy czy pamięć historyczna?* „Myśl Socjaldemokratyczna” 2010, nr 4, s. 7-23.

¹¹⁷ S. Stomma, *Nowe sąsiedztwo. O naszej polityce wschodniej*, „Tygodnik Powszechny” z 9 grudnia 1990 r., nr 49.

USA Bill Clinton, prezydent Francji Francois Mitterrand, a także kanclerz zjednoczonych Niemiec Helmut Kohl¹¹⁸.

Do innych przykładów niepotrzebnego, szkodliwego i wątpliwego moralnie psucia stosunków z Rosją można zaliczyć wrogie gesty o charakterze symbolicznym oraz sposób relacjonowania przez prasę polską wszystkiego, co dzieje się w Rosji. Jaki bowiem przekaz niosło zburzenie toruńskiego pomnika żołnierzy radzieckich w lipcu 1997 roku, powtarzane parokrotnie (bo nie było to technicznie łatwe), wbrew protestom z Rosji, Ukrainy i Białorusi oraz wbrew poglądom wielu mieszkańców miasta? Jaki sens miało usunięcie z Krakowa pomnika marszałka Iwana Koniewa, który ocalił Kraków (a także Częstochowę) przed zniszczeniem, zaskakując Niemców niespodziewanym manewrem oskrzydającym? Czemu służyło pokazanie W. Putinowi w Oświęcimiu nie dokumentów dotyczących wyzwolenia obozu przez armię radziecką, ale wystawy na temat zniewolenia narodów ZSRR? Czy ma sens polityka zagraniczna sprowadzająca się – jak to wyraził Bogdan Cywiński- „do kopania i pogłębiania obronnej fosy między sobą a Rosją”?¹¹⁹.

Wydaje się, że inspiracją do kształtowania polityki w relacjach z Rosją nie jest myślenie zgodne z zasadami liberalizmu, za którymi Polska się opowiada. A przecież jak pisze Joseph S. Nye jr. „źródeł liberalizmu należy poszukiwać w historii zachodniej filozofii politycznej w XVIII wiecznej Francji, u Monteskiusza, oraz u żyjącego w tym samym stuleciu w Niemczech Immanuela Kanta, a także u XIX – wiecznych myślicieli brytyjskich, Jeremy’ego Benthama i Johna Stuarta Mila”¹²⁰. Przedstawiciele tego nurtu opowiadali się za wizją demokratycznych przeobrażeń państw, w takie w których fundamentem są m.in. trójpodział władzy, pluralizm ideowy i polityczny, demokratyczny sposób sprawowania władzy oraz prawa człowieka.

Polskie elity polityczne, mające wpływ na kształtowanie polityki wschodniej, w tym relacji z Rosją, korzystały z doświadczeń Zachodu. Warto w tym miejscu przypomnieć Davida Mitrany’ego - głównego przedstawiciela funkcjonalizmu, który już w latach 40 XX wieku w „A Working Peace System” postulował radykalną zmianę podejścia do całej dziedziny stosunków międzynarodowych, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa i pokoju. Fundamentalne założenie funkcjonalizmu to przekonanie, że efektywna współpraca w technicznych, ekonomicznych i komercyjnych sprawach ma decydujące znaczenie dla integracji politycznej. Proponowane podejście funkcjonalistyczne ma niejako nałożyć na podziały polityczne rozpiętą siatkę międzynarodowych powiązań, działań i agencji, w obrębie których i poprzez które dochodziłoby do stopniowego integrowania interesów coraz większej ilości stron życia wszystkich narodów¹²¹. Jeśli chcemy oddziaływać na Rosję, aby móc kształtować i umacniać tam procesy demokratyczne, to droga do tego celu prowadzi przede wszystkim poprzez współpracę ekonomiczną. Dotychczasowa strategia działania Unii Europejskiej, w tym również Polski, która preferowała najpierw przemiany demokratyczne a później gospodarcze okazała się mało praktyczna. Być może zatem należy zweryfikować dotychczasową wschodnią politykę Polski i uznać w praktyce poglądy Davida Mitrany’ego, że poprzez współpracę gospodarczą powstaną przesłanki dla zmian politycznych.

3. Czy możliwy jest dialog i sąsiedzka koegzystencja Polski i Rosji?

Rosja po rozpadzie ZSRR przechodziła bardzo trudny okres transformacji swego systemu politycznego. Towarzyszyła temu próba przywrócenia pozycji państwa w środowisku międzynarodowym. Pierwszy okres nowej państwowości Rosji obfitował w wiele wizji jej rozwoju. Odrodzenie państwowości rosyjskiej przebiegało w atmosferze ostrej walki nowych

¹¹⁸ A. Walicki, *O Rosji inaczej*, Warszawa 2019, s. 120.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 121.

¹²⁰ J.S. Nye jr., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa 2009, s. 23-28.

¹²¹ D. Mitrany, *Working Peace System*. London 1966, s. 84.

idei i koncepcji ze starymi strukturami i mechanizmami działania monopolistycznej władzy komunistycznej.

W świadomości Rosjan utrwaliło się przekonanie, że narody słowiańskie tworzą specyficzny „świat słowiański” - cywilizację, spojona wspólnymi wartościami. Historia dostarczyła jednak wiele dowodów na to, że istnienie takiego świata opartego na „wzajemności słowiańskiej” można traktować jako mit. Trudna do zdefiniowania wzajemność słowiańska rozumiana jako idea realnej jedności budziła się do życia jedynie w warunkach zagrożenia zewnętrznego. Jednym z głównych inicjatorów zjednoczenia Słowian za każdym razem była Rosja. Współcześnie idea jedności wschodniosłowiańskiej jest wykorzystywana jako jeden z wariantów integracji przestrzeni postradzieckiej w oparciu o kryterium etniczne. Rzecz jasna chodzi tu o taką integrację, w której wiodącą rolę z racji posiadanego potencjału społeczno-ekonomicznego będzie odgrywać Rosja. Wcielenie w życie jedności wschodniosłowiańskiej miałyby w tym wariacie polegać na stworzeniu Związku Słowiańskiego, czy, jak proponował Aleksander Sołżenicyn, Związku Rosyjskiego, skupiającego słowiańskie republiki byłego ZSRR – Białoruś, Rosję i Ukrainę¹²².

Ze zrozumiałych względów tego rodzaju idee nie mogły być zatem akceptowane wśród polskich elit politycznych, jak i znacznej części społeczeństwa. Warto przypomnieć, że w pierwszym okresie polskich zmian ustrojowych (1989-1992), dokonano przede wszystkim demontażu starego systemu politycznego, którego główną cechą charakterystyczną była monopolistyczna rola Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W pierwszym rządzie dokonano zmian w obowiązującej od 1952 roku konstytucji, do której wprowadzono zasady: demokratycznego państwa prawa, pluralizmu partyjnego, samorządności i wolności gospodarczej. Sejm przywrócił również dawne godło państwowe. Prace nad nową konstytucją rozpoczęto już w grudniu 1989 roku. W okresie tym wypracowano także demokratyczne procedury wyborcze do najważniejszych instytucji politycznych, takich jak: Sejm, Senat, Urząd Prezydenta, Rady Gmin¹²³. Wszystko to czyniono z myślą o zerwaniu ze Wschodem i „zakotwiczeniu” się na Zachodzie, który symbolizował bezpieczeństwo, stabilność i partnerstwo we wzajemnych relacjach między państwami.

Najistotniejszym problemem dla polskiej polityki bezpieczeństwa w tamtym okresie było uregulowanie stosunków a raczej budowa nowych relacji z istniejącym jeszcze ZSRR i nowopowstałymi republikami postradzieckimi. Historyczne doświadczenia Polski wskazywały na potrzebę wypracowania takich relacji oraz strategii bezpieczeństwa, które stwarzałyby szansę na uniknięcie powtórek z historii. Należy przypomnieć, że w okresie XVII-XVIII wieku największym i najbardziej kosztownym błędem było niezrozumienie i niezdolność dostosowywania Polski do wielkich prądów dziejowych w Europie. Rzeczpospolita zadufana w sobie szła własną odrębną drogą, ignorując przemiany dokonujące się wówczas w innych państwach¹²⁴. Te doświadczenia historyczne były też uwzględniane w procesie kształtowania strategii i polityki bezpieczeństwa Polski, szczególnie w 1990, 1992, jak i w 2000 roku.

¹²² Wspólnota słowiańska jako wspólnota polityczna, nawiązuje do idei słowianofilstwa, a później do panslawizmu, głoszącego powołanie do życia Związku Wszechsłowiańskiego, w którym przywódcza rolę pełniłaby Rosja. Słowianofilstwo i panslawizm zawierały w sobie nie tylko składnik polityczny (wspólne państwo), ale także kulturowy, którego istotą było kulturalno-religijne przeciwstawienie się Rosji i świata słowiańskiego Europie, i światu romano-germańskiemu. A. Wierzbicki, *Rosja i wspólnota słowiańska w XXI wieku*, [w:] *Narody i nacjonalizmy w Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2004, s. 87-91.

¹²³ J. Tymanowski, *Sąsiedzkie państwa wschodnie w polskiej polityce bezpieczeństwa*, Toruń 2009 s.146.

¹²⁴ P. Wandycz, *Polska w polityce międzynarodowej. Przerwana ciągłość?* „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 5.

Niezwykle istotnym jest jednak, aby słuszne założenia zawarte w strategiach bezpieczeństwa, jak i polityki zagranicznej nie pozostawały „pustym” zapisem.

W ten sposób kształtowało się „fatalne” położenie geopolityczne państwa polskiego. Polska stała się ofiarą w całym cyklu „długiego, geopolitycznego trwania Europy”, od XVIII do końca XX wieku. Koszty tego „przegapienia” przez Polskę nowych tendencji rozwojowych w Europie są niemierzalne w kategoriach biologicznych, materialnych i cywilizacyjnych. Uwięziona w charakterze zakładnika systemu równowagi w ramach ładu międzynarodowego XIX – wiecznego koncertu mocarstw, Polska nie była nawet w stanie utrzymać prezentu otrzymanego od Napoleona- Księstwa Warszawskiego, przekształconego później w Królestwo Polskie. Kolejne powstania pociągały za sobą jedynie straty ludzkie i materialne, pogarszały położenie Polaków oraz ich szanse na odzyskanie własnego państwa¹²⁵.

Powyższe uwagi są niezwykle istotne dla analizy stosunków polsko-rosyjskich, które kształtowane były i są pod wpływem historii, przemian ustrojowych w obu państwach, ale także pod wpływem czynnika geopolitycznego i geoeconomicznego. W ramach prezentowanego opracowania, którego objętość ze względów na wymogi redakcyjne musi być ograniczona, nie sposób w pełni przeanalizować wszystkie powyższe czynniki, ale z pewnością warto odnieść się do przedstawionych przez Katarzynę Pełczyńską – Nałęcz siedmiu mitów paraliżujących polską politykę wobec Rosji¹²⁶. Polityka ta jak zauważa K. Pełczyńska - Nałęcz - budowana jest bowiem na mitach. Są one pochodną atawistycznej, romantycznej wizji polskich i unijnych relacji z Rosją, która odżyła z całą siłą po aneksji Krymu. Wizja ta postrzega stosunki z Kremlem w uproszczonych, czarno-białych kategoriach, w których nie ma miejsca na skomplikowaną grę interesów, wyrafinowaną dyplomację prowadzoną na różnych poziomach, lecz tylko na prostą, prawie całościową blokadę relacji. W takiej polityce nie liczy się efektywność, a jedynie emocjonalny argument moralnej słuszności. Taki model relacji z Rosją daje poczucie komfortu (stanowi wygodne usprawiedliwienie dla niepodejmowania trudnych i niosących ryzyko działań). Konsekwencją mitologizacji relacji z Rosją jest jednak niewydolność polskiej polityki wobec największego wyzwania w wymiarze bezpieczeństwa, przed jakim stanęła suwerenna Polska – wojny między Rosją a Ukrainą, która jest również elementem konfrontacji Moskwy z Zachodem.

Mit pierwszy

Rosja jest zła (agresywna, zakłamaną, niedemokratyczna) i dlatego nie należy z nią rozmawiać. Jest to mit fundamentalny, który określa w znacznej części polską politykę (a raczej jej brak) wobec Rosji. Jeśli inne państwa chciałyby stosować tę zasadę w stosunku do wszystkich „złych” na świecie, to kontakty międzynarodowe zostałyby dramatycznie zredukowane. Polska musiałaby przestać rozmawiać np. z Chinami (z powodu aneksji Tybetu i imperialnej polityki łamiącej prawo międzynarodowe na Morzu Południowochińskim). Tymczasem stosunki Polski z Chinami (i innymi „złymi”) rozwijają się w najlepsze, a z Rosją pozostają od ponad dwóch lat de facto zamrożone. Dzieje się tak, bo – w odróżnieniu od Chin – polityka Rosji godzi bezpośrednio w nasze bezpieczeństwo, co generuje żywotną sprzeczność interesów. To pokazuje, że choć chcemy wierzyć, że kierujemy się szlachetnymi pryncypiami, naprawdę nie rozmawiamy z Rosją dlatego, że jesteśmy z nią w konflikcie. W stosunkach między państwami dialog z przyjaciółmi jest oczywiście ważny, prawdziwym sprawdzianem

¹²⁵ R. Kuźniar, *Położenie geopolityczne Polski- od fatalizmu do normalności*, [w:] *Dylematy polskiej transformacji*, Warszawa 2007, s. 250.

¹²⁶ K. Pełczyńska-Nałęcz, *Stosunki Polska-Rosja Obalam 7 mitów za:* <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1681052,1,stosunki-polska-rosja-obalamy-7-mitow.read> (3.05.2020)

dojrzałości są jednak rozmowy z tymi, z którymi się różnimy. Takie kontakty wymagają dyplomatycznego kunsztu, odpowiedzialności, gotowości do ponoszenia ryzyka.

Mit drugi

Każdy dialog z Rosją jest skazany na porażkę, ponieważ wszystkie dotychczasowe próby ocieplenia relacji nie powstrzymały Moskwy przed konfrontacją z Zachodem. Zgodnie z taką logiką należy przekreślić cały dorobek kooperacji pomiędzy Zachodem a Rosją od upadku Związku Radzieckiego, nie przeszkodził on bowiem Kremlowi złamać prawo międzynarodowe i zaatakować Ukrainę. Mit ten zakłada, że wszystkie „ocieplenia” w stosunkach polsko-rosyjskich były wyrazem naiwności Warszawy, która dawała się oszukać fałszywym sygnałom ze strony Rosji – po każdym zbliżeniu przychodziła bowiem kolejna fala napięcia.

Takie podejście pokazuje całkowite niezrozumienie dynamiki relacji z trudnymi, nieprzewidywalnymi partnerami, jak Rosja. Stosunki z takimi państwami są pełne nieoczekiwanych zwrotów, okresy względnej normalizacji przeplatają się z kryzysami. Podejmowanie bardziej intensywnej współpracy w tych lepszych momentach nie jest żadną naiwnością, tylko wykorzystywaniem tzw. okna możliwości do realizacji choć części własnych interesów. Bez takiego działania nie byłoby możliwe m.in.: powstanie miejsc upamiętnień w Katyniu i Miednoje, rozpowszechnienie w Rosji prawdy o zbrodni katyńskiej (w tym uzyskanie zgody na projekcje filmu Wajdy „Katyń”) czy też szybki wzrost polskiego eksportu i rozwój turystyki w ciągu kilku lat poprzedzających wybuch rosyjsko-ukraińskiego konfliktu. Wszystko to przyniosło Polsce czasowe lub trwałe, ale wymierne korzyści.

Mit trzeci

Prowadzenie dialogu z Rosją jest równoznaczne z zaprzędaniem polskich interesów. Dialog, którego efekty godzą w polską rację stanu, nie jest dowodem na niecelowość dialogu, ale na nieprofesjonalizm tych, którzy go prowadzą. Rzeczywiście koszty, zwłaszcza te wewnętrzne, źle przygotowanych, niekompetentnych działań w relacjach z Rosją mogą być większe niż w przypadku innych państw. Dlatego hasła o obronie polskiego interesu są często po prostu kamuflażem, za którym kryje się obawa przed podejmowaniem ryzyka kontaktów z Rosją. Tymczasem profesjonalnie prowadzone rozmowy pozwalają osiągnąć korzyści nawet w czasach kryzysu. Pomiedzy państwami tak powiązаныmi jak Polska i Rosja zawsze występują problemy natury technicznej, które warto i można rozwiązywać niezależnie od temperatury stosunków politycznych. Obecnie przykładem tego mogą być takie sprawy, jak status nieruchomości dyplomatycznych, zasady operowania polskich przewoźników w Rosji, infrastruktura i połączenia transportowe, kwestie ruchu granicznego. Przede wszystkim jednak dobrze skonstruowany wielopoziomowy dialog pozwala promować swoje racje, utrzymywać przyjazne przyczółki w społeczeństwie, zachowywać kanały komunikacji.

Dla Polski kontakty z Rosją mają jeszcze jeden szczególny walor: stanowią sposób na uwiarygodnienie państwa polskiego w oczach zachodnich partnerów jako odpowiedzialnego partnera dążącego do rozwiązania problemu, a nie jego eskalacji.

Mit czwarty

Zamrożenie kontaktów na linii Warszawa–Moskwa utrudnia Zachodowi prowadzenie polityki „ocieplenia”. To przekonanie mylnie zakłada, że państwa zachodnie, uwzględniając

pryncypialną pozycję Polski, będą miały opory, by budować dialog z Rosją. Tymczasem fakt, iż Polska nie wznowiła prawie żadnych elementów współpracy dwustronnej, nie przeszkodził uczynić tego wszystkim pozostałym dużym krajom unijnym (i nie tylko dużym). Nie oglądając się na Polskę, Moskwę w ostatnim czasie odwiedzili m.in. premier Włoch, wicekanclerz Niemiec, przewodniczący Komisji Europejskiej. Przeciągające się zamrożenie kontaktów politycznych Warszawy i Moskwy jest odbierane we Francji, w Niemczech, nie wspominając już o Włoszech czy Hiszpanii, z obojętnością. Niektórzy za podszeptem Rosjan uznają tę sytuację za kolejny dowód na „niekonstruktywną rusofobię Polaków”. Nikt nie traktuje jednak polskiej polityki jako bariery dla własnych kontaktów z Moskwą.

Mit piąty

W UE w kwestiach rosyjskich musimy zajmować skrajne stanowisko, „aby przesunąć unijną medianę” w stronę bardziej asertywnego podejścia do Rosji. Wyobrażenie, iż polityka unijna w jakiegokolwiek sprawie, a zwłaszcza w sferze stosunków zewnętrznych, formuje się w oparciu o kalkulacje statystyczne (średnią czy medianę poglądów dwudziestki ósemki), jest oderwane od rzeczywistości. Większość decyzji wypracowywanych jest w ograniczonym gronie kilku państw. O przynależności do tej grupy, oprócz zainteresowania problemem, decydują zasoby, a więc to, czy dane państwo dysponuje instrumentami oddziaływania na sytuację. Przy polskich skromnych zasobach radykalna postawa jest postrzegana przez innych jako dodatkowy problem, z którym nie wiąże się żadna wartość dodana. W efekcie z Polską w sprawach Rosji dzieje się to, co z każdym kłopotliwym, a równocześnie niezbyt silnym graczem – zostajemy po prostu wyłączeni z obiegu informacji i realnego procesu decyzyjnego.

Mit szósty

Bezkompromisową polityką wobec Rosji Polska broni interesów Ukrainy i Białorusi. Ani Ukraina, ani tym bardziej Białoruś nie czerpią korzyści z faktu, że Polska odcina kontakty z Rosją i Rosjanami. Z punktu widzenia Mińska konfrontacja Rosji z Zachodem (w tym także eskalacja napięć między Warszawą a Moskwą) jest groźna i bardzo niefortunna. Prezydent Aleksander Łukaszenka potrzebuje kontaktów z Zachodem dla poprawy sytuacji ekonomicznej swego państwa; granice tych kontaktów wyznacza jednak przyzwolenie Moskwy, która jest głównym sponsorem i politycznym patronem Białorusi. Im większy konflikt na linii Moskwa–Zachód, tym bardziej zawęży się pole manewru Mińska. Z kolei Ukraina potrzebuje od Polski nie szlachetnych deklaracji, ale konkretnej pomocy (finansowej, szkoleniowej itp.). Polska mogłaby też pomagać Kijowowi efektywną perswazją w Brukseli czy Berlinie dotyczącą konfliktu w Donbasie. Zamrożenie relacji i eskalowanie konfliktów z Rosją na pewno nie zwiększa skuteczności Polski w tym zakresie.

Sześć powyższych mitów na tyle paraliżuje polską politykę wobec Rosji, że siódmy mit ma charakter samospełniającej się przepowiedni.

Mit siódmy

Polska jest zbyt słaba, by cokolwiek uzyskać w polityce wobec Rosji. Zachód i Rosja i tak dogadają się za naszymi plecami. Rzeczywiście Polska, która nie ma własnych kanałów komunikacji, odcina kontakty nie tylko z rosyjską władzą, ale także ze społeczeństwem. Polska, która zajmuje na tyle radykalne stanowisko w UE, że jest wyłączana z procesów decyzyjnych, może niewiele i wręcz prosi się o to, aby ważne decyzje były podejmowane bez niej i poza nią.

Dlatego warto odrzucić mity i podjąć ryzyko prowadzenia aktywnej polityki wobec Rosji¹²⁷. Przede wszystkim w sposób przemyślany i zrównoważony trzeba odtworzyć kanały komunikacji (nie chodzi o kontakty na najwyższym szczeblu, ale te na poziomie ministrów, urzędników, liderów opinii, społeczeństwa, środowisk kulturalnych). W Unii Europejskiej powinniśmy proponować własne rozwiązania, a nie tylko przyjmować i recenzować te zgłoszone przez innych. Przy czym, prezentując swoje stanowiska, musimy być gotowi brać za nie polityczną, a częściowo także finansową odpowiedzialność. W powyższym kontekście ważna jest jednak ostrożność. Polska potrzebuje aktywnej i efektywnej polityki wobec Rosji. Trzeba jednak dostrzegać, że interesem Kremla dzisiaj jest zdemontowanie Unii Europejskiej. Wyczuwając napięcie między Warszawą i Brukselą, Moskwa będzie próbowała wykorzystać grę dyplomatyczną z Polską do osiągnięcia tego celu. Należy podkreślić, że polska polityka wobec Rosji nie powinna być romantyczna, ale w żadnym razie nie może też być cyniczna. Rozmawiając z Rosją, nie wolno pójść na jakikolwiek układ, który godziłby w jedność Unii Europejskiej, a także wykorzystywał relacje z Rosją dla rozstrzygnięcia wewnątrzpolitycznych sporów w Polsce¹²⁸.

W podobnym duchu wypowiada się Andrzej Walicki pisząc, „że nie leży w naszym interesie podsycanie wrogości Polaków do Rosji. Rosja może być dla Polski ważnym partnerem, rynkiem zbytu nie tylko dla polskich towarów, lecz również dla polskiej kultury. Umiejętność konstruktywnej współpracy z Rosją nie uczyniłaby nas wasalem Rosji, zwiększyłaby natomiast życzliwość i szacunek dla nas w krajach Unii Europejskiej oraz pozwoliłaby nam odgrywać pozytywną rolę w integrowaniu z Europą wszystkich naszych wschodnich sąsiadów”¹²⁹.

Po rozpadzie ZSRR wśród polskich, jak i zachodnioeuropejskich elit politycznych zakładano, że w nowej architekturze ładu europejskiego znaczącą rolę powinna odgrywać Rosja. W Rosji z kolei, przynajmniej na początku lat 90 XX wieku, ale także na Zachodzie uważano, że Rosja będzie dążyła do modernizacji państwa oraz odbudowy pozycji w środowisku międzynarodowym, wstępując na drogę demokratycznych przeobrażeń. Bardzo szybko okazało się, że ta droga nie jest możliwa i w Polsce oraz w państwach Zachodu ukształtowały się w tej kwestii dwa stanowiska.

Pierwsze zakładało, że dopóki w Rosji nie powstanie społeczeństwo obywatelskie, które będzie znacząco oddziaływać na demokratyczny kierunek rozwoju państwa, dopóty Zachód nie powinien się angażować w proces modernizacji Rosji i rozwijać z nią jakichkolwiek form współpracy gospodarczej.

W ramach drugiego stanowiska głoszono pogląd, że potrzeby geopolityczne, geoeconomiczne a przede wszystkim potrzeba budowania, wspólnie z Rosją, ładu europejskiego, który zapewniłby powstanie warunków do rozwoju państw i ich bezpieczeństwa, wymagają, aby stopniowo „zakotwiczyć” Moskwę w procesie przemian systemowych ukierunkowanych na demokratyczny porządek w strefie euroatlantyckiej. Rosja ze względów geopolitycznych, gospodarczych, ale i udziału w tworzeniu europejskiego ładu bezpieczeństwa mogłaby odegrać bardzo istotną rolę w Europie. Rosyjska autorytarna droga rozwoju nie powinna wykluczać współpracy z Zachodem. Wprost przeciwnie Zachód powinien oddziaływać i „wciągać” Rosję do współpracy, aby tworzyć warunki do demokratyzacji.

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ *Ibidem*.

¹²⁹ A. Walicki, *O Rosji...op.cit.*, s. 123.

Powyższe stanowiska wciąż „ścierają” się wśród elit politycznych, odpowiedzialnych za relacje z Rosją, zarówno w Polsce, jak i na Zachodzie. Stawianie w chwili obecnej Rosji żądań, aby stawała się demokratyczna i proeuropejska jest nierealne podobnie jak „nieustanne oskarżanie Rosji o imperializm i doradzanie jej, aby przekształciła się w „normalne państwo narodowe”. Powinniśmy sobie zdawać sprawę, że idea „normalnego państwa narodowego” jest w Rosji wyrazem dążeń skrajnej prawicowej, nacjonalistycznej mniejszości¹³⁰.

Antyrosyjskie obsesje przeszkadzają także w zrozumieniu podstawowego imperatywu, że Rosja dominuje pod wieloma względami w przestrzeni poradzieckiej i z tej dominacji ani sama nie zamierza rezygnować, ani nikt nie ma skutecznego sposobu (co pokazały wydarzenia na Ukrainie) żeby ją stamtąd wyrugować. Jedynym rozwiązaniem pozostaje zatem zbudowanie jakiegoś *modus vivendi*, a ten jest możliwy tylko przy zrozumieniu i poszanowaniu wzajemnych interesów¹³¹.

Trudno w tej sytuacji nie zgodzić się z opinią Stanisława Bielenia, który uważa, że bycie „dyżurnym wrogiem Rosji” okazuje się być polską specjalnością, niezależnie od epoki. Tymczasem Rosja jest i pozostanie mocarstwem, tego nikt nie zmieni, ale można stopniowo zmieniać jej stosunek do świata, jeśli Zachód spróbuje zrozumieć jej urazy, przesady i nastawienia. Wymaga to czasu, spokojnej perswazji i mądrego dialogu, dyplomacji, a nie rakiet. Rosję należy włączyć w struktury kolektywnych decyzji i konsultacji, a nie izolować i stygmatyzować oraz przystawiać zimnowojenne miary i negatywne schematy wizerunkowe. Etykietowanie Rosji jako wroga, deprecjonowanie jej roli w stosunkach międzynarodowych, chęć wykluczenia i zablokowania – to oznaka kryzysu intelektualnego Zachodu, to objaw słabości, a nie siły, to także dowód deficytu przywództwa politycznego¹³².

Można w tym kontekście postawić tezę, że stosunek Polski do Rosji jest głęboko osadzony w historii, której багаż nie pozwala elitom polskim na pragmatyczne i mądre reagowanie na rosyjską politykę.

Proces pojednania w stosunkach międzynarodowych, w tym także w stosunkach polsko-rosyjskich wymaga systematycznego dialogu. Dialog to istniejący lub postulowany stan, charakteryzujący się określoną atmosferą i perspektywami, sytuacja oparta na partnerstwie w przewyciężaniu przeciwieństw. Istotą dialogu jest rozpatrywanie możliwości porozumienia, poszukiwanie dróg prowadzących do zbliżenia stanowisk, wypracowywanie rozwiązań opartych na kompromisie, możliwych do przyjęcia dla obu stron i każdej z nich przynoszących jakieś korzyści. Za papieżem Janem Pawłem II można zauważyć, że dialog to zdolność takiego mówienia, żeby drugi mógł nas słyszeć i rozumieć, i zdolność takiego słuchania, żeby rozumieć drugiego. W dialogu nie chodzi o rozwiązania szczegółowe (te są przedmiotem żmudnych negocjacji), lecz o zmniejszanie dystansu, stwarzanie podstaw, wytyczanie kierunków, uzgadnianie pryncypiów. Najważniejszym warunkiem dialogu jest życzliwość. Z niej płynie tolerancja rozumiana jako znoszenie odmienności, nieraz trudnej do zaakceptowania¹³³. Wydaje się, że wcześniej czy później, (lepiej byłoby oczywiście wcześniej), dojdzie do dialogu,

¹³⁰ *Ibidem*, s. 122.

¹³¹ S. Bieliń, *Szanse na pojednanie polsko-rosyjskie w świetle wyzwań geopolitycznych* [w:] *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich*, Warszawa 2012, s.197-218.

¹³² S. Bieliń, *Polska w grze geopolitycznej Wschodu i Zachodu*, [w:] *Polityka wschodnia Polski- między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Pułtusk-Warszawa 2019, s. 424.

¹³³ J. Surdykowski, *Tolerancja*, „Rzeczpospolita” z 12-13 marca 2005 r.

który leży w interesie obu państw. Bowiem zarówno Rosji, jak i Polsce zależy, aby u swych granic mieć stabilnych i przewidywalnych sąsiadów.

Streszczenie:

Artykuł jest próbą analizy stanu obecnego i możliwości kształtowania stosunków polsko-rosyjskich. Szczególny nacisk autorzy położyli na wpływ uwarunkowań historycznych na te relacje. Po 1991 roku relacje Polski z Rosją od początku nacechowane były nieufnością, co wpłynęło na nieustanne konflikty we wzajemnych przyszłych relacjach. Na przełomie XX/XXI wieku, po nieudanych próbach normalizacji wzajemnych stosunków szereg znaczących politycznie wydarzeń, jak przyjęcie Polski do NATO i UE, wojna w Gruzji w 2008 roku czy aneksja Krymu, doprowadziły do kolejnych konfliktów. Ponadto Rosja swoją drogę rozwoju ukształtowała na sposób autorytarny, a Polska jako państwo demokratyczne (członek UE i NATO) poczuwała się do ingerowania w przestrzeń postradziecką z zamiarem udziału w jej demokratyzacji. Treści artykułu w tym kontekście pokazują, że istnieje pilna potrzeba zwiększenia pragmatycznego myślenia po stronie polskiej. Jest to niezbędne, aby doprowadzić do dialogu i w perspektywie do odbudowy oraz rozwoju współpracy z Rosją. Przytaczane i szeroko eksponowane w opracowaniu poglądy Andrzeja Walickiego, Bronisława Łagowskiego, Stanisława Bielenia czy Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz wydają się być przekonujące na tyle, że na ich bazie warto i trzeba podjąć na nowo próbę uregulowania stosunków z Rosją co jest bardzo istotne dla bezpieczeństwa międzynarodowego, ale przede wszystkim dla bezpieczeństwa Polski.

Słowa kluczowe:

stosunki Polska-Rosja, polska polityka wschodnia, konfliktowość, stabilność, bezpieczeństwo, rozwój.

Keywords:

Poland-Russia relations, polish eastern policy, conflict, stability, security, development.

Bibliografia:

1. Bieleń S., *Polska w grze geopolitycznej Wschodu i Zachodu*, [w:] *Polityka wschodnia Polski - między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Pułtusk-Warszawa 2019.
2. Bieleń S., *Problem pojednania w stosunkach polsko-rosyjskich*, [w:] *Federacja Rosyjska w procesie demokratyzacji*, Warszawa 2011.
3. Bieleń S., *Szanse na pojednanie polsko-rosyjskie w świetle wyzwań geopolitycznych*, [w:] *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich*, Warszawa 2012.
4. Bierdajew N., *Russkaja i polskaja dusza*, „Utro Rossiji” 25 marca 1996, nr 85.
5. de Lazari A., *Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Sołżenicyna)*, *Materiały do „katalogu” wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, Warszawa 2004,

6. Dobroczyński M., *Polacy i Rosjanie w międzynarodowych przemianach nowej ery* [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie*, Toruń 2008.
7. Drawicz A., *Przewartościowanie Rosji w polityce III Rzeczypospolitej*, [w:] *Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, Warszawa 1997.
8. Jach A., *Pamięć historyczna jako przejaw polonocentryzmu w spojrzeniu na historię relacji polsko-rosyjskich*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich*, Warszawa 2017.
9. Kowal P., *Miękki realizm*, „Nowa Europa Wschodnia” 2011, nr 2.
10. Kuźniar R., *Położenie geopolityczne Polski- od fatalizmu do normalności*, [w:] *Dylematy polskiej transformacji*, Warszawa 2007.
11. Levada Center Moscow za: <https://www.levada.ru/en/2018/02/02/pride-and-patriotism-2/>, (23.07.2019).
12. Lipatow A., *Stereotypy percepcji narodowej* [w:] *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, Toruń 2005.
13. Łagowski B., *Polska chora na Rosję*, Wrocław 2016.
14. Magierska M., *Polityka dwóch fortepianów*, „Rzeczpospolita” („Plus Minus” z 26-27 marca 2011 r.
15. Marciniak W., *Dwie tendencje w polityce polskiej wobec Rosji*, 2010.
16. Miłosz C., *Rodzinną Europą*, Kraków 2001.
17. Mitrany D., *Working Peace System*, London 1966.
18. *Most Russians Think Putin Is Doing a Great Job As Support for Government and Parliament Plummets*, za: <https://www.newsweek.com/most-russians-think-putin-doing-great-job-support-government-and-parliament-901086>, na podstawie analizy danych Levada Center Moscow (28.02.2020).
19. Nowak A., *Między caratem a rewolucją, Studium politycznej wyobraźni i postaw Wielkiej Emigracji wobec Rosji 1831–1849*, Warszawa 1994.
20. Nye jr. J. S., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa 2009.
21. Pełczyńska-Nałęcz K., *Stosunki Polska-Rosja. Obalam 7 mitów*, za: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1681052,1,stosunki-polska-rosja-obalamy-7-mitow.read> (28.02.2020).
22. Rychlewski Bartłomiej, *Polityczne uwarunkowania stosunków między społeczeństwami Polski i Rosji*, [w:] *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, Toruń 2005.
23. Stomma S., *Nowe sąsiedztwo. O naszej polityce wschodniej*, „Tygodnik Powszechny” z 9 grudnia 1990 r., nr 49.
24. Surdykowski J., *Tolerancja*, „Rzeczpospolita” z 12-13 marca 2005 r.
25. Tymanowski J., *Sąsiedzkie państwa wschodnie w polskiej polityce bezpieczeństwa*, Toruń 2009.
26. Walicki A., *O Rosji inaczej*, Warszawa 2019.
27. Wandycz P., *Polska w polityce międzynarodowej. Przerwana ciągłość?* „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 5.
28. Wiatr J., *Polska-Rosja: interes narodowy czy pamięć historyczna?* „Myśl Socjaldemokratyczna” 2010, nr 4.
29. Wierzbicki Andrzej, *Rosja i wspólnota słowiańska w XXI wieku* [w:] *Narody i nacjonalizmy w Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2004.
30. Yurgens I., *The West vs. Russia: The Unintended Consequences of Targeted Sanctions* za: <http://russiancouncil.ru/en/analytics-and-comments/the-west-vs-russia-the-unintended-consequences-of-targeted-s/> (26.02.2020).
31. Zawisłak M., *Polskie iluzje i szanse*, „Dziś” 1995, nr 10.